



Wielkiego

Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadworniej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 20. — We Wtorek dnia 24. Stycznia 1837.

### Wiadomości zagraniczne.

#### Francya.

Z Paryża, dnia 12. Stycznia.

Baron Werther wręczył wczoraj Królowi na prywatnem posłuchaniu pismo donoszące o nastąpiionym zgonie J. K. M. Xiężnej Fryderyki Doroty Ludwiki Filipiny Pruskiej, wdowy po JO. Xięciu Antonim Radziwille. W skutek tego przywdzieje dwór królewski żałobę na 5 dni od 12. — 17. b. m.

Ministeryum, które doznało klęski w czasie processu wytoczonego przeciw Kuryerowi francuzkiemu, nie ustraszło się tém bynajmniej i nowy przeciw redaktorowi dziennika Temps rozpoczęło. Skutkiem tego będzie druga klęska.

Konstytucyonista twierdzi, że Poseł hiszpański, Xiążę Frias, na oświadczenie Hrabiego Molé z mównicy w Izbie Parów, iż Hiszpania nigdy interwencji nie żądała, głośno się odezwał, że on sam potrząsknie takowej się domagał. — Kuryer francuzki powątpiewa o takowem twierdzeniu, jakoby Minister Calatrava miał się powtórnie starać przez Posła w Paryżu o interwencję.

Na długą mowę Barona Pasquier, Prezesa Izby Parów, mianą do Króla Jmci w dzień Nowego Roku, odpowiedział Monarcha:

„Dziękuję Izbie Parów za uczucia, które mi wynurza, jako też za ścisłość, z jaką pełni swoje obowiązki, oraz za sumienną troskliwość, jaką okazuje o utrzymanie praw korony mojej, w powszechnym interesie. Ubolewam, iż WéPanowie tak często urząd sędziowski pełnić musicie. Chciałbym, abym mógł z dziejów naszych wymazać smutne wspomnienie zamachu na życie moje; lecz przedewszystkiem chciałbym, abyśmy nadal mogli krajowi (nie mówię tu o sobie) oszczędzić boleści i smutku, do jakich zamachy zbyt często go przywiodły. Mam nadzieję, iż powszechne oburzenie da na koniec uczuć tym, którzy mają podobne godne kary zamiary, że bezskutecznymi są ich usiłowania; że porządek następstwa tronu, wsparty wolą narodu, oraz wspólnym działaniem Izby i wszystkich pierwszych władz krajowych, nie może być przez nich nadwerżony; i że chociażby Opatrzność nie zasłoniła mnie nadal swoją opiekuńczą tarczą, wszelako trwałość ustawy naszej i bezpieczeństwo Francyi nie byłyby dla tego mniej zabezpieczone, a prawa korony i następstwo tronu mniej zapewnione. Namieniacie WéPanowie o pomyślności kraju; ona to właśnie przywodzi tych nierozsądnych ludzi do rozpacz. Aby obalić wszystko, czynią zamach na życie moje; to jednak dla mnie, który wiernie strzegę dobra powierzonego mi przez Francję, będzie nowym po-



wodem do wytrwałości na drodze, jaką niezmienne postępowałem."

Prezesowi Izby Deputowanych dał Monarcha następującą odpowiedź: „Z radością przyjmuję to nowe wynurzenie uczuć Izby Deputowanych. To już, że niedawno Izba w całym swoim składzie udała się do mnie, mocno mnie rozrzewniło. Owczasowe milczące wynurzenie jej uczuć, było niemniej mocnym i wymownym. Nie tak milczącym było, gdy po wypadku, który życiu mojemu i synów moich zagroził, przybyłem w pośród WóPanów, a serce moje było mocno przejęte oznakami radości, z jakimi mnie przyjęliście. Izba zna przychyłność moję ku niej; wie, jak cenię to oświadczenie jej sposobu myślenia; nadewszystko wie, jak zbawiennymi są te oświadczenia z względu, iż tym, którzy mają zamiar czynienia takich zamachów, dają dowód, iż są zupełnie bezkarnymi, i że Francya użyć synowi memu tej samej pomocy i współdziałania, co mnie. Tak jest, Mości Panowie, prawda ta, powszechnie uznana i ogłoszona, ochroni nas od ponowienia owych zbrodniczych przedsięwzięć i naszemu honorowi narodowemu oszczędzi hańby, zrządzonej mu przez tych nędzników, oraz szkodliwej opinii, jaka atąd powstaje dla imienia francuzkiego we wszystkich krajach europejskich i w ucywilizowanym świecie. Czas nareszcie, aby tę szczupłą liczbę bezbożnych ludzi, którzy nas na tak wielkie niebezpieczeństwa wystawiają, uczynić nieszkodliwymi. Nie mówię o niebezpieczeństwie, na które ja sam narażony byłem. Krew moja należy do ojczyzny i zawsze gotów jestem wylać ją za nią; lecz mówię o Francyi, szczęściu jej, spokojności i bezpieczeństwie, o trwałości jej instytucji. Dziękuję WóPanom za pomoc użyzoną mi do obrony tego całego dobra; wiecie czyli mnącie polegać na mnie, na mojej wytrwałości. Mam nadzieję, iż za pomocą Opatrzności, która mnie tak często tarczą swoją zastępowała, potrafiemy nadal ochronić Francję od takich nieszczęsnych wypadków, i nawet kraju od burz podobnych."

Prefekt departamentu Sekwany, Hrabia Rambuteau, mówiąc do Króla Jmci imieniem Rady miasta Paryża, oświadczył względem zamachu uczynionego na życie Monarchy: „Pod żadnym rządem i w żadnym czasie nie znajdowała się stolica w stanie bardziej kwitnącym. Jakież więc godne przekłębstwa i zależność chce między nami wzbudzać trwogę i oburzenie? Życie W. K. Mości było znowu zagrożone; lecz Opatrzność czuwa, i zawsze czuwać będzie. Francya, która pokłada najmocniejsze zaufanie w przyszłości swojej, nie obawia się o życie W. K. M. Otaczają Cię, Najjaśniejszy

szczy Panie, wszyscy mieszkańcy, i potrzeba tylko jednego słowa z Twojej strony, aby potrójny wał serc naszych otoczył Ciebie i pięciu Twoich dostojnych synów." Król Jmć odpowiedział w tych wyrazach: „Wiadomo WóPanom, ile szacuję to wszystko, co pochodzi od miasta Paryża, w którym się urodziłem; ile kocham wszystkich Paryżan, i jak mocno pragnę nabywać zawsze nowych praw do ich przychyłności. Wiecie WóPanowie, że usiłowania moje zawsze zmierzają do ochrony Francyi od nieszczęść, jakie kilku nędzników usiłują jej zrządzić. Szczególniej WóPanowie starać się powinniście zwrócić na dobrą drogę tych, którzy dają się od niej odwieść nieszczęsnymi zasadami, podług których zbrodnia i zabójstwo są uważane za prawa do honoru i sławy. Jeźliby Opatrzność nie miała mnie już zastąpić opiekunczą swoją tarczą, synowie moi zastąpią mnie, i nigdy was nie opuszczą. Dobry sposób myślenia narodu i miasta Paryża będzie dostatecznym do zapewnienia tronu i ochrony Francyi od nieszczęść, jakie upadek jego musiałby zrządzić krajowi. Wiadomo wszystkim WóPanom, iż dopóki żyć będę, nic nie osłabi usiłowań moich, i że zawsze najprzyjemniejszą nagrodę znajdować będę w tem, żem się przyłożył do szczęścia Francyi, a szczególniej miasta Paryża."

Z dnia 14. Stycznia.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby Deputowanych toczyły się dalsze rozprawy nad projektem do adresu. Do 3go paragrafu Pan Odilon-Barrot następującą wniósł poprawkę: „Spokój świata nigdy niebędzie stałym zabezpieczony, jak kiedy na ustanowieniu uświęconych przez traktaty praw polega, a Francya nie przestanie między prawami temi starodawniej narodowości Polskiej pierwsze dawać miejsca." Lewa strona radośnymi okrzykami wniosku ten popierała a ponieważ nikt głosu nie zażądał, Prezes natychmiast głosić zaczął. Dwa przegłosowania nie wydały pewnych rezultatów, trzeba było więc skrutynium urządzić. Wypadek tego był następujący: za wnioskiem Pana Odilon-Barrot 189 głosów; przeciw niemu 181 głosów.

Wniosek ten przyjęła opozycja hucznymi oklaskami a w centrum tém większe się objawiło zniechęcenie, ile że ministrowie podczas pierwszych dwóch przegłosowań przeciw wnioskowi temu powstali. Przez kilka chwil nadzwyczajne w Izbie panowało wzburzenie i Prezes z trudnością tylko zdołał nareszcie przywrócić porządek i milczenie. Powstały następnie obszernie spory o sprawę Conseil



i Szwajcaryi; paragrafu jednak w projekcie, dotyczącego się tego kraju nie zmieniono.

Rozprawy wczorajsze w Izbie Deputowanych tém większą obudziły uwagę, ile że stósownie do Journal du Commerce Prezes Rady długą miał onegdaj konferencyą z Posłem rosyjskim, oświadczającym mu, iżby było nieprzyzwoitą ścierpieć w Izbie manifestacye na korzyść narodowości Polskiej.

Wczoraj znowu przyaresztowano 7 osób, podejrzanych o uczestnictwo w zbrodni Meuniera. On sam trwa w oświadczeniu swoim, że żadnych nie ma współników. Wczoraj usiłowano nagłém wzruszeniem przywieść go do czynienia zeznań, kiedy niespodzianie matkę jego, której od chwili aresztowania swego nie widział, do pokoju jego wpuszczono. Wszakże lubo na widok ten łzami się zalał i go na chwilę nadzieją cieszone, że kara jego zostanie złagodzoną, jeżeli wszystko wyzna, oświadczył jednak, jak dawniej, że nikt o zamachu jego nie wiedział.

Z dnia 15. Stycznia.

Onegdajsze posiedzenie Izby Deputowanych poczytują niektóre gazety za nader ważne. Dzienniki opozycyjne głośno tryumfują z przyczyny przyjęcia wniosku P. Odilon Barrot dotyczącego się narodowości Polskiej i przedłużenia dyskusyi w sprawie Szwajcarskiej, i wyprowadzają z tych okoliczności wniosek, że ministerium upadnie.

W Gazette des Tribunaux czytamy: „Wczoraj wieczorem w operze Włoskiej obiegła pogłoska, że nowego doświadczano zamachu na życie Króla. Rozmaite o tém były podania; jednakże chociaż wiadomość tę brat znanego dyplomata potwierdzał, zdaje się, Dzięki Opatrzności! że jest bezzasadną.“

Nadeszły tu nareszcie doniesienia z Bony z dn. 22. m. z. Głoszą o odejściu wojsk dawniej tam z Oranu i Algieru przybyłych, aby mieć udział w wyprawie do Konstantyny. W Bonie pozostał tylko szczupły oddział dla pełnienia służby wewnętrznej. Związki z Guelmą dotychczas wolne a korpus inżynierów pracuje z nieprzerwaną gorliwością około oszańcowania miejsca tego, celem zabezpieczenia go przeciw napadom Arabów, którzy przecież dotychczas w małej tylko liczbie i rzadko kiedy się ukazują. Zdaje się, że w okolicach Konstantyny wszystko się koncentruje. Emissaryusze Achmeta Beja przeciągając kraj, młodzież wszędzie do wojska zaciągają. Nieszczęśliwe pokolenia lękają się również zemsty Francuzów, jak Beja Konstantyny. W Bonie czynią przysposobienia do przyjęcia wojsk, mających należeć do drugiej wyprawy.

Na wiadomościach z Hiszpanii zbywa zupełnie.

Z Tuluonu, dnia 7. Stycznia.

Wczoraj wybuchnął tu na okręcie parowym „Mentor“ ogień. Szkoda nie była wielka. — Spodziewają się tu, dywizyi floty z nadbrzeża portugalskiego. Za przybyciem téjże, będziemy tu mieli 7 okrętów liniowych, jedną fregatę, pięć wielkich okrętów przewozowych i znaczną liczbę innych statków, które 21,000 ludzi i mnóstwo zapasów do Afryki przewieść mogą. — Głoszą, że General Bugeaud będzie przewodniczył nowej wyprawie przeciw Konstantynie. — Słychać, że Marszałek Clauzel zawarł traktat z Abdel-Kaderem, i że w tym celu wysłał do niego brata żyda Duranda, który za czasu Hrabiego Erlona w Algierze tak szkodliwy wpływ posiadał. — Dnia 3go był Marszałek Clauzel jeszcze w Algierze i niewiedzano czyli dnia 5go puści się w drogę.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 11. Stycznia.

Gazeta Times odebrała doniesienie z Lizbony z d. 4., że Ministrowie na posiedzeniu Korteżów zamyślają przedstawić zamęcie między Xiężniczką Amelią, córką Xiężnej Braganzy a Don Pedrem, najstarszym synem Markiza Loulé. — Pan Cesar de Vasconcellos mianowany został Szefem gwardyi narodowej w stolicy. — Także w Lizbonie znaczny spadł śnieg; jestto znowu pierwszy śnieg od r. 1830. — W dzień Nowego roku szczupła tylko liczba osób zebrała się u Królowej. — Okręt angielski „Hercules“ przybył dnia 3. b. m. z Kadyxu na Tagus. — Minister Passos był przez kilka dni ciężką chorobą złożony, a okoliczność ta przyłożyła się do rozsiania przez zniechęcony lud pogłoski, jakoby Ministrowi temu u Posła angielskiego truciznę zadano. Następcą Pana Passos, na przypadek jego wystąpienia z Ministerjum, ma być podług jednych Pan Barreto Fejo, a podług drugich Pan Joao d'Oliveira. Pierwszy znany jest jako radykalista i główny nieprzyjaciel Anglików, podczas gdy drugi niedawno jeszcze temu zajmował się interesami handlowymi w Londynie, po angielsku bardzo płynnie mówi i pisze, i w ogóle sobie angielskie obyczaje przyswoił. Jak dalece lud nienawidzi Anglików, dowodzi następująca okoliczność: Królowa nie ośmieliła się już wyjeżdżać z swoim angielskim woźnicą, ale gdy ten raz jednego w parku Ajuda konie Xięcia ujeżdżał, strzelono do niego z za wiatraku i kula przesunęła się tuż obok uszu jego. Niechęć ta ku Anglikom codziennie się zwiększa. Odjazd Pana van de Weyera, który dn. 25. na statku przewozowym „Espoir“ odpłynął, wzniesił powszechną radość. Jak



słychać, musiano cofnąć część wojska wysłanego przeciw gueryllasom miguelistowskim, ponieważ bezkarność i zbiegostwo nadzwyczajnie się w nim były zagęściły. — Także Posł duiński, Hrabia Reventlow, ma być odwołany z powodu udziału w spisku beletńskim. — Nad wybrzeżem algarbijskim spotkał angielski bryg wojenny „Patridge“ podejrzany okręt parowy; powitał go zawet 13 wyrzalanami działowymi, a okręt ów wkrótce znikł z oczu. W ostatnich dniach Grudnia ukazała się nawet gromada gueryllasów w Almadzie naprzeciw Lizbony. W Elwasie panowała największa niekarność, osobliwie między pułkiem Caçadores. Rząd wysłał Majora Hortę, aby nad pułkiem tym objął dowództwo, lecz doznał takiego obejścia się, że ledwo z życiem więc zdołał. — Nowy dekret względem handlu niewolnikami nienajlepiej przyjęty został w Lizbonie, gdzie wiele jeszcze osób znaczne z handlu tego odnosi korzyści. Nacjonal obwieszcza głośno, że dekret ten wydano tylko w celu przypodobania się rządowi angielskiemu i że Xiażę Palmella i Hrabia Villareal okupili go 50.000 funt. szterl. — Na żądanie Posła angielskiego został Gubernator mozambicki, Jose de Melo, który zmusił okręt wojenny angielski „Leveret“ do wydania zabranego okrętu naładowanego niewolnikami, przez Markiza Anacati zastąpiony. — Od rządu hiszpańskiego otrzymano 15.000 funt. szt. dla posiłkowego legionu angielskiego. — W Lizbonie, a mianowicie w Porto zagęściły się bardzo kradzieże.

### N i e m c y.

Z Hanoweru, dnia 11. Stycznia.

Pierwsza Izba Zgromadzenia Stanów naszych uchwaliła, aby odtąd żydzi byli pociągani do służby wojskowej, równie z wyznawcami innych religij.

### T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 21. Grudnia.

Według ostatnich urzędowych doniesień, morowa zaraza, przy ciągle trwającym łagodnym powietrzu, powiększyła się znowu tak między Turkami, jakoteż między chrześcianami. Wyobrażenie o okropnych jej spustoszeniach dać może ta okoliczność, iż z orkiestry Wielkiego Sultana, zostającej pod dozorem kapelmistrza Donizetti, złożonej z 50 osób, umarło 37 na morową zarazę. Nowy Redaktor Monitora Otomańskiego, Hassen Masker Efendi, padł także jej ofiarą.

Porta oczekuje niecierpliwie urzędowych doniesień o wypadku wyprawy Francuzów do Constantine. Stosownie do okoliczności, na-

leży jej działać rozsądnie, i albo na nowo uczynić reklamacje o Algier, albo zrzec się zupełnie pretensyj swoich.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego tu ogrodowego Jozefa Stoll, do której także dwie nieruchomości w miejscu sub Nr. 132. i 133. sytuowane należące, otworzono w dniu 9. Września r. b. proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony, przypada na

dzień 2. Marca r. 1837.

o godzinie 9tej przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Deputowanym Sędzią Pokoju Zweigel.

Kto, się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensją swoją li do tego odesłany, co by się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Rogożno, dnia 28. Października 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Klasyfikacya przeznaczonych z moich zarodowych owczarni na sprzedaż w tym roku tryków będzie ukończona do dnia 25. Lutego, od którego dnia takowe kupować można w welnie za ceny po klasyfikacyi ustanowione, które z wykazów wyczytane być mogą.

Hünern pod Wintzig i Wąsorzem, dnia 21. Stycznia 1837.

Neuhause,  
były Podpułkownik.

### Doniesienie literackie.

U Th. Scherka w Poznaniu w rynku Nr. 91. w ten moment wyszedł:

### SŁOWNIK DOKŁADNY

należący do

„Nowych wypisów polskich &c.“

in 8. maj. Cena 3 złp. oprawiony 3 złp. 15 gr.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 21. Stycznia 1837.	Papierami	Gotowizną
Oblig. długu państwa . . .	102½	101½
Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H. . . . .	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .	102½	102½
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . .	104	—
Wschodnio-Pruskie . . . . .	—	102½
Szląskie . . . . .	—	106